

Działka przy ul. Wita Stwosza na sprzedaż. Wraz z nią budynek po BWA Awangarda

Wrocław

Magdalena Pasiewicz
magdalena.pasiewicz@gazeta.wroc.pl

Nieruchomość w samym centrum Wrocławia wystawiona na sprzedaż. Gmina Wrocław podała cenę wywoławczą. Co stanie się z historycznym budynkiem, w którym przez lata mieściła się siedziba galerii BWA Awangarda?

Na nic zdały się protesty mieszkańców i sprzeciw radnych. Miasto sprzeda działkę przy ulicy Wita Stwosza 30 i właśnie opublikowana została cena wywoławcza. Przyszły inwestor musi mieć 37 800 000 zł. Kwota wywoławcza została rozdzielona na cenę gruntu - 27 mln oraz budynku, który miasto wyceniło na 10 800 000 zł.

Opublikowany przez miasto wykaz zawiera także warunki, jakie inwestor musi spełnić. Przyszły właściciel będzie musiał zakończyć przebudowę w ciągu 4 lat od nabycia obiektu, a w projekcie przebudowy muszą



Do kupienia będzie grunt wraz z pozostałościami dawnego pałacu Hatzfeldów, gdzie mieściła się siedziba BWA Awangarda

znaleźć się przestrzenie użytku społecznego oraz zaadaptowane pozostałości dawnego pałacu. Dokument opublikowany przez miasto zawiera także informację o wszczęciu postępowania administracyjnego, by wpisać

cenne pozostałości do rejestru zabytków.

„Pałac Hatzfeldów był wpisany do rejestru zabytków w 1960 roku oraz 1962. Minister Kultury i Sztuki w 1964 r. wykreślił obiekt z rejestru zabytków wpisany do rejestru

decyzją z 1960 r. Decyzja o wpisaniu do rejestru zabytków z 1962 r. pozostała w obiegu prawnym. Nie można jednak rozumieć, że kiedyś skreślony z rejestru zabytków obiekt pozostaje chroniony drugą decyzją wydaną

przed decyzją Ministra o jego skreśleniu z rejestru, tym bardziej, że decyzje dotyczyły istniejącego jeszcze w znacznej części pałacu” - wyjaśnia Barbara Nowak - Obelinda, Dolnośląska Konserwator Zabytków.

Najważniejszymi historycznymi elementami, które podlegają ochronie, jest portyk z kolumnami, czyli wejście do budynku oraz zachowana pozostałość klatki schodowej i podziemia. Wiele elementów budynku zostało skatalogowanych i umieszczonych w magazynach i muzeach.

Przebudowywany przez wieki pałac, tym ostatnim projektem przyniósł niemałą sławę autorowi i otworzył drzwi do świata wielkich architektów. Wrocławskie dzieło autora berlińskiej Bramy Brandenburskiej nie przetrwało II wojny Światowej. Po jej zakończeniu, zniszczony pałac długie lata był symbolem upadku niemieckiego.

Dzisiejszy wygląd pawilonu zawdzięczamy wrocław-

skiemu profesorowi, Edmundowi Małachowiczowi, który w zabytku dostrzegł wartość historyczną i walczył o jego zachowanie.

Od lat 60. niszczącą ruinę udało się nieco pozbiierać i wykorzystać. Wpisany do rejestru zabytków obiekt wycofano z użytku, by ułatwić przebudowę i zaadaptowanie tego, co zostało. Pozostałości pałacu przebudowano na prędko i powierzono jego zarządzanie wrocławskiej galerii sztuki BWA Awangarda, a w 2018 r. zakazano użytkowania budynku. Dziesiątki lat dyskusi nad przyszłością szczytów budynku przyczyniły się do jego obecnego stanu, który zagraża użytkownikowi.

Inwestor na tym terenie będzie miał nie lada wyzwanie i ogromne koszty, a także ograniczenia związane z miejscowym planem przestrzennym, który leży na terenie parku kulturowego Stare Miasto uznanego za Pomnik Historii. Nie powinien tu uposażać żaden strzelisty biurowiec. ©

Zrobiła dwa testy na Covid-19. Jeden pozytywny, drugi negatywny

Głogów

Grażyna Szyszka
magdalena.pasiewicz@gazeta.wroc.pl

Mieszkancka Głogowa zrobiła dwa komercyjne testy na Covid-19. Pierwszy wykazał, że jest zakażona. Następnego dnia drugi test wykluczył zakażenie.

Pani Henryka przed wyjazdem do Niemiec musiała zrobić test na Covid-19, bo za granicą trzeba potwierdzić, że nie jest się zakażonym. 14 kwietnia zgłosiła się w głogowskim szpitalu na komercyjne badanie, za które zapłaciła 150 zł. 77-latką czuła się świetnie. - A tu wynik pozytywny - opowiada pani Henryka.

Zrezygnowana kobieta wróciła do domu. Otrzymała wiadomość na telefon komórkowy, że jej dane, jako osoby zakażonej, trafiły do systemu teleinformatycznego. Córka pani Henryki poradziła jej, by wykonała test powtórnie w innym punkcie. Następnego dnia 77-latką wykonała drugi test w MCZ przy ul. Sportowej. Zapłaciła 130 zł.

- Drugi test wyszedł ujemny. Zapytałam, czy ta informacja trafi do tego samego centrum, z któ-

rego wysłali mi SMS i usłyszałam, że tak - mówi pani Henryka.

Dlaczego dwa testy dały różne wyniki? - Testy są wykonywane w wielu laboratoriach, które mają różne wyposażenie i doświadczenie w dziedzinie testów na koronawirusa - mówi w jednym z wywiadów dr

Paweł Grzesiowski. Lekarze specjaliści są przekonani, że bardzo dużo zależy też od pobrania wymazu. Niezwykle ważne jest, żeby oprócz tylnej strony gardła, pobrać także wymaz z nosa. Wynik badania materiału wyłącznie z gardła może być niewiarygodny. ©



Henryka Marszałek ma dwa różne wyniki testów na Covid-19. Zrobiła je w odstępie jednego dnia

Czy fotowoltaika potrzebuje obsługi?

Czy nasza instalacja fotowoltaiczna będzie potrzebowała obsługi? A jeśli tak, co to właściwie oznacza? Na pytania odpowiadają Maciej Lasota i Dariusz Walkowiak - właściciele firm EnergiaDom i EnergiaPort, oferujących kompleksowe instalacje fotowoltaiczne dla odbiorców indywidualnych, biznesowych i instytucjonalnych.



Maciej Lasota



Dariusz Walkowiak

Instalacje fotowoltaiczne to w zasadzie konstrukcje bezobsługowe. Pod jednym warunkiem: jeśli zostaną dobrze zaprojektowane i wykonane. - Mamy dowody na to, że solidnie zrealizowane inwestycje tego typu są naprawdę długowieczne, potrafią działać bezawaryjnie nawet ponad 40 lat - mówi Dariusz Walkowiak.

Z pozoru drobna niedokładność przy montażu może bowiem po kilku latach spowodować znaczne skrócenie żywotności instalacji. Dlatego wszelkich montaż instalacji fotowoltaicznych powinni się podejmować tylko wykwalifikowani monterzy - dodaje Dariusz Walkowiak.

Profesjonalna instalacja nie wymaga obsługi ze strony użytkownika, a najważniejszym elementem codziennej troski powinien być monitoring wyprodukowanej energii

wskazujący na realne oszczędności. Pamiętaj należy natomiast o rutynowych czynnościach, które będą wspierać efektywne działanie naszej instalacji, np. kontroli czystości modułów. Przykładowo, trwałe zabrudzenie nieczystościami pozostawionymi przez ptaki może mieć wpływ na funkcjonowanie naszej elektrowni słonecznej. Zabrudzenie takie powinno być przemycie poźnym wieczorem lub wcześniej rano - jeszcze przed uruchomieniem naszego systemu.

Nie powinniśmy się natomiast obawiać o brud i kurz, które bez problemu zmyje deszcz. - Przeszkodą nie jest też śnieg lub inne zjawiska atmosferyczne - panele przechodzą

np. specjalne testy odporności na uderzenia kulek gradu o średnicy do 25 mm z prędkością 80 km/h. Analogicznie jak ma to miejsce w przypadku okien połaciowych - są one bardzo wytrzymałe. Jedynie, o czym musimy pamiętać, to cykliczne przeglądy instalacji. Zawsze może się bowiem zdarzyć, że jakiś element będzie wymagał drobnej korekty lub będzie częścią eksploatacyjną podlegającą okresowej wymianie. Tym zajmie się już jednak wyspecjalizowana ekipa monterska, która wykonywać będzie czynności serwisowe określone w umowie - mówi Maciej Lasota.